**Ćwiczenie oddechowe**

Zabawa „Misie”

Dzieci leżą na plecach, trzymając rękę na brzuchu. Misie śpią (wdech nosem – brzuch unosi się, wydech nosem – brzuch opada). Misie budzą się, przeciągają i ziewają (wdech ustami – ręce za głowę, wydech ustami – ręce wracają). Misie wdychają powietrze ustami i mruczą – mmmm (ciszej i głośniej); palec dotyka skrzydełek nosa, aby wyczuć wibrację. Potem mruczą: mmmma, mmmme, mmmmo, mmmmu. Misie cieszą się, że przyszła wiosna i zaczynają śpiewać: aaaa, ooooo, eeee, uuuu, yyyy, iiii.

Autor: D. Krupa, J. Pszczółka

**Ćwiczenia usprawniające aparat mowy**

Gruby- chudy

Nadymamy policzki i tak powstaje „gruby miś”.
Wciągamy policzki i tak powstaje „chudy zajączek”.
A teraz… Naprzemiennie pracujemy policzkami i powstają „gruby miś” oraz „chudy zajączek”.
Na koniec nabieramy powietrze w usta i zatrzymujemy w buzi, krążymy tym powietrzem i powoli je wypuszczamy.

Autor: A. Sadowska- Krajewska

Echo

Echo, echo mieszka w tym lesie.
Echo, echo, mój głos się po nim niesie.
Czy słyszysz jak woła?
Sprawdź. Dobitnie wymawiamy samogłoski: a, o, e, i, u, y.
Echo odpowiedz! Nadstawiamy ucho i szeptem wymawiamy samogłoski: a, o, e, i, u, y.
Echo nam odpowiada!
Głośno wymawiamy: a, o, e, i, u, y.

W lesie

Lubię spacery z rodzicami. Ostatnio zabrali mnie na wycieczkę do lasu (*dotykamy językiem każdego górnego zęba*). Szliśmy wąską, piaszczystą dróżką (*wysuwamy spiczasty język*), a wokół rosły bardzo wysokie drzewa (*dotykamy językiem górnej wargi*). Jedne miały liście, a inne ostre igiełki i szyszki (*„ostrzymy” czubek języka o górne zęby*). Gdy weszliśmy w głąb lasu, to pod nogami czuliśmy mięciutki mech (*masujemy językiem dolny wałek dziąsłowy*). Musieliśmy uważać, bo co parę kroków natrafialiśmy na grzyby (*dotykamy językiem górnych zębów*). Widzieliśmy nawet muchomory z dużymi, białymi kropkami (*robimy kropki na podniebieniu*). Nad naszymi głowami słychać było dzięcioła, który głośno pukał w pień (*wypychamy językiem policzki*), a po jednym drzewie wspinała się wiewiórka (*dotykamy naprzemiennie górnych i dolnych zębów*). W lesie trzeba zachować ciszę (*powtarzamy ciiii….*), żeby nie spłoszyć zwierząt. Należy też patrzeć pod nogi, by nie nadepnąć na spacerującego dróżką małego żuka (*nadymamy policzki*). A Ty dokąd chodzisz na spacery z rodzicami?

Autor: P. Gałązka- Jędrych

**Ćwiczenie doskonalące słuch fonematyczny**

Odgłosy ciszy

Czy wiesz, że cisza to również świat dźwięków? Trzeba się tylko troszkę postarać i można je wszystkie usłyszeć. Zamykamy oczy i słuchamy…
Dzieci mówią co usłyszeli, jakie dźwięki z otoczenia, a następnie powtarzają dźwięki:

* kap, kap, kap – kapie kran u sąsiada
* tik, tak, tik, tak – tyka zegar
* brum, brum – za oknem jedzie auto
* eo, eo – karetka na sygnale mknie
* ćwir, ćwir – za oknem śpiewa ptak
* pi, pi, pi – myszka piszczy za ścianą
* ha, ha, ha – śmieje się sąsiadka
* hau, hau, hau – szczeka pies na podwórku
* wrr, wrr – pralka pierze ubrania

Narysuj jakie dźwięki słyszysz, kiedy zamkniesz oczy.

Autor: A. Sadowska- Krajewska

**Opowieści ilustrowane ruchem**

Spacer po lesie

W niedzielny poranek wybraliśmy się na spacer do lasu. W koronach drzew szumi wiatr (podnosimy rączki do góry i naśladujemy szum wiatru). Pomiędzy krzaczkami kica sobie zajączek (wciągamy policzki do jamy ustnej, policzki ściśle przylegają do łuków zębowych, wargi tworzą „zajęczy pyszczek”). Na najwyższej sośnie stuka w drzewo dzięcioł (powtarzamy: puk, puk, stuk, puk). A tam, na horyzoncie (podnosimy rękę do czoła i rozglądamy się) chyba widać drapieżnika. Tak, to wilk! (naśladujemy złego psa – unosimy górną wargę, wyszczerzamy zęby) Tutaj, pomiędzy drzewami, rosną konwalie. Jak pięknie pachną! (wdech nosem, wydech ustami)

Wyprawa do lasu

Był ciepły, majowy poranek. Mały Staś wraz z rodzicami wybrał się na wycieczkę. Chłopczyk z plecakiem na plecach dzielnie maszerował (*marsz*). Łąka, po której szedł, porośnięta była bujną trawą, więc Staś podnosił wysoko kolana (*marsz z wysokim podnoszeniem kolan*). Na skraju łąki płynął strumyk (*odgłos: szyszyszy…*). Na szczęście był płytki i można go było przejść, przeskakując z kamienia na kamień (*podskoki z nogi na nogę*). W oddali słychać było stukanie (*odgłos: stuk, stuk…*). To dzięcioł! Las był już blisko. Wkrótce weszli w gęste zarośla. Staś schylał się, żeby przejść (*marsz w pozycji kucznej*). Podnosił wysoko ramiona, żeby odchylić wiszące na wysokości głowy gałęzie (*podnoszenie na zmianę lewego i prawego ramienia*). Po chwili przedzierania się przez gęstwinę rodzina dotarła na polanę. Zmęczeni marszem wędrowcy (*odgłos: uff, uff*) postanowili zrobić sobie przerwę. Usiedli na kocu (*siad skrzyżny*), wdychali świeże powietrze (*głębokie wdechy i wydechy*) i słuchali odgłosów lasu.

Autor: Katarzyna Tomiak- Zaremba